

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 6 (2021) nr 1
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2021.06.29

Zbigniew Rudnicki*

Korczak w oknie
Heurystyczny potencjał myślenia metaforą
w *Pamiętniku* Janusza Korczaka

Korczak by the Window
A Heuristic Metaphorical Thinking in the *Memoirs* by Janusz Korczak

Abstract: *Memoirs* consists of Janusz Korczak's last writings. This piece was written within the walls of the Warsaw ghetto during the last three months of life of the author. Autobiographical accents intertwine with historical facts pertaining to the situation at that time. The most important, final part written a day prior to the transportation of Korczak together with orphans to the Treblinka extermination camp, contains ten fragments with a common scene by the window. The article constitutes an attempt of a hermeneutic search for meanings hidden behind these short, at first glance unrelated stories.

Keywords: *Memoirs*, Janusz Korczak, metaphor, window, autobiography.

* Zbigniew Rudnicki (ORCID: 0000-0002-5238-0100) – dr, adiunkt na Wydziale Studiów Edukacyjnych (Zakład Polityki Oświatowej i Edukacji Obywatelskiej) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kontakt: zrudnic@wp.pl.

Zrozumieć mikrokosmos

John Donne, angielski poeta metafizyczny doby baroku, w XVII Medytacji (fragment ten bardziej znany jest za sprawą tytułu – w którym został wykorzystany – powieści Ernesta Hemingway'a) z wielką estymą pisał o godności i niepowtarzalności każdego człowieka.

Nie ma człowieka, który byłby wyspą, z siebie samego ulepiony: każdy stanowi fragment kontynentu, cząstkę stałego lądu. Jeśli więc morze zmyje bryłkę ziemi, o tyle samo mniejsza będzie Europa, jak gdyby fale uniosły przylądek lub dom przyjaciół Twoich lub Twój własny. Gdy jakiś człowiek umiera, i ja staję się mniejszy, gdyż jestem wpleciony w ludzkość: a przeto nigdy nie wpytaj, komu bije dzwon – bije on Tobie¹.

Pierre Teilhard de Chardin żyjący trzysta lat później, badając fenomen człowieka, pisał:

[...] człowiek zajmuje w świecie, pozycję kluczową, biegunową, wyznaczającą główną oś świata. Wystarczyłoby zrozumieć człowieka, by zrozumieć wszechświat. Obraz wszechświata byłby niezrozumiały, gdyby się w nim nie mieściło w sposób logiczny wszystko, co wiemy o człowieku bez żadnych zniekształceń; wszystko co wiemy o człowieku, to znaczy – nie tylko o jego ciele, ale i o jego myśli. Doprawdy, bliskość zjawiska, jakim jest istnienie człowieka, musi nas, tkwiących wewnątrz, oślepić, skoro nie odczuwamy żywiej, że jest ono – nawet z czysto fenomenologicznego punktu widzenia – czymś niezwykle osobliwym, szczególnym, jedynym².

- 1 J. Donne, *Medytacje, czyli pobożne, pożyteczne i zaskakujące rozmyślenia nad dniami sądnymi, dniami niespodzianego zmierzchu oraz kilka stadiów, jakie przebyłem podczas swej choroby podzielonych na medytacje nad ludzką kondycją naszą. Wymówki i wadzenia się z Bogiem. Modlitwy ku Niemu w różnych potrzebach*, w: P. Plichta, *Wygasłe kody językowe w rosyjskim przekładzie Devotions Upon Emergent Occasions Johna Donne'a*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Piotra Fasta, Katowice 2015, s. 327, <https://www.sbc.org.pl/Content174297/doktorat3588.pdf>, dostęp: 13.12.2020.
- 2 P. Teilhard de Chardin, *Człowiek i inne pisma*, wybór M. Tazbir, tłum. J. i G. Fedorowscy i in., Warszawa 1984, s. 13.

W Teilhardowskim pojmowaniu człowieka jest on w centrum wszechświata i przezeń prowadzi droga do zrozumienia tegoż³. To człowiek jest makrokosmosem, a świat jego ducha, przeżyć, pragnień jest niezmierny i niepojęty jak kosmos. Ślady takiego pojmowania człowieka znaleźć można już na pierwszych stronach *Pamiętnika*, gdy Korczak pisał: „Autobiografia. Tak. – O sobie, o swojej małej osobie. Ktoś napisał gdzieś złośliwie, że świat jest kropelką błota, zawieszoną w bezkresie; a człowiek jest zwierzęciem, które zrobiło karierę. Może być i tak także. Ale dopełnienie: ta kropla błota zna cierpienie, umie kochać i płakać i pełna jest tęsknoty”⁴. Trudno tutaj nie usłyszeć echa Pascalowskiej nauki o godności człowieka. „Człowiek jest tylko trzcina najwątleszą w przyrodzie, ale trzcina myślącą”⁵.

Cała twórczość pisarska Korczaka jest poprzetykana osobistymi wątkami z życia autora. Małgorzata Czermińska pisze o niej jako „autobiografii na raty”⁶. Wszystkie te miejsca możemy lepiej zrozumieć, gdy odczytamy je poprzez pryzmat dzieła spisanego w warszawskim getcie na finiszu życia. W związku z tym nie będzie błędem traktowanie *Pamiętnika* jako klucza mogącego posłużyć do zrozumienia zarówno samego autora, jak i jego dzieła. Zbanalizowany obraz Korczaka, przedstawiający go jako sympatycznego, życzliwie nastawionego do świata starszego pana z bródką, nijak się ma do jego autentycznego obrazu. Autor *Pamiętnika* był postacią niezwykle złożoną, zagmatwaną, doznającą przejmującego poczucia wewnętrznego rozbicia. Widać to w wielu miejscach jego ostatniego dzieła. Sięgając do jego wyznań na swój temat oraz do tego, jak go postrzegali ci, na których drodze życiowej stanął, otrzymamy obraz człowieka, którego wielu niekoniecznie chciałoby mieć za przyjaciela czy chociażby znajomego. „Spotykam się raz w raz z zarzutem, że jestem szorstki, przykry, brutalny. – Słusznie”⁷. W piśmie do Natana Jaszuskiego, kierownika

3 A. Karpiński, J. Kojkoł, *Filozofia. Zarys historii*, Gdynia 2002, s. 255.

4 J. Korczak, *Pamiętnik i inne pisma z getta*, przypisy M. Ciesielska, postł. J. Leociak, Warszawa 2012, s. 17.

5 B. Pascal, *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1989, s. 140.

6 M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, wyd. 2, zmienione, Kraków 2020, s. 284.

7 Janusz Korczak w *getcie. Nowe źródła*, wstęp i red. nauk. Aleksander Lewin, Warszawa 1992, s. 96.

Żydowskiego Biura Przyjmowania Przesyłek Pocztowych z 20 listopada 1940 r. możemy przeczytać: „Kiedy mnie kto nazwie wariatem, nie gniewam się, tylko próbuję sprostować błędną diagnozę”⁸. Adina Blady-Szwajgier, lekarz pediatra pracujący w szpitalu Bersonów i Baumanów, która miała okazję wielokrotnie obserwować Korczaka w jego relacjach z innymi pracownikami, zanotowała: „[...] był bardzo trudnym człowiekiem, bardzo trudnym. Był niesłychanie nieufny, porywczy, podejrzliwy. O ile pamiętam, on zarzucał jakąś nieuczciwość szpitalowi bezpodstawnie. To nie był łatwy człowiek, to nie był anioł. On był strasznym dziwakiem”⁹. O jego „trudnym usposobieniu” wspomina także Hanna Rudniańska, która miała okazję poznać go, będąc jeszcze dzieckiem¹⁰. Zapiski *Pamiętnika* są swego rodzaju lustrem, w którym odbija się cała złożoność osobowości i losów autora.

Małgorzata Czermińska zauważa, że Korczak bardzo często zamieszczał w swoich pismach wątki o charakterze autobiograficznym¹¹. Jednak tym fragmentem spuścizny, który zawiera najpełniejszy obraz Starego Doktora i najwięcej informacji o nim, jest *Pamiętnik*. Za sprawą tego zapisu z ostatnich tygodni życia możemy wejść w intymny świat jego ducha. To właśnie poprzez ten tekst można próbować zrozumieć zawilości jego osobowości. „W nekrologu tkwi klucz do biografii i do zrozumienia autobiografii”¹².

Punktem kulminacyjnym (nie tylko w rozumieniu kolejności zapisu) jest wpis z 4 sierpnia 1942 r. podzielony na 10 części. Już sam układ jest zagadką dla czytelnika. Korczak pisał odręcznie, posługując się ołówkiem „rowek mi się od tego ołówka na palcu wyżyłobił”¹³. To, co powstało w nocy, rano lub w późniejszym terminie było przepisywane na maszynie przez Henryka Azrylewicza (nawiasem mówiąc, ciekawe, na ile kopista wiernie przynosił zapisany w rękopisie tekst? Czy był tylko biernym „przepisywaczem”, czy – nawet jeśli nie była jego intencją ingerencja w to, co przepisywał – również pozostawił po sobie jakiś

8 Tamże, s. 49.

9 A. Grupińska, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Warszawa 2000, s. 194.

10 H. Rudniańska, *Korczak, Tokarzewski i my*, Kraków 2005, s. 35.

11 M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt*, s. 283.

12 Tamże, s. 284.

13 J. Korczak, *Pamiętnik*, s. 12.

ślad wynikający z niedoskonałego odczytania rękopisu bądź też mankamentów języka autora). „Pośpiech powodował, że poziom tego, co pisał, bywał nierówny [...] konsekwentnie stosował język mówiony, który z natury rzeczy jest językiem niechlujnym. Powtórzenia, błędy gramatyczne, przeinaczenia”¹⁴. Agnieszka Witkowska-Krych zwraca uwagę na to, że mimo iż ten fragment był wielokrotnie przedmiotem zainteresowania badaczy, to – jej zdaniem – nikt nie zastanowił się na to/zauważył, w jakim porządku zapiski z ostatniego wieczoru (nocy) zostały ułożone¹⁵. Oczywiście ma to znaczenie, jeśli chodzi o względy natury literackiej, nie zmienia to jednak sensu przekazu, jaki skrywa w sobie ta ostatnia część *Pamiętnika*. We wcześniejszych partiach tekstu Korczak nie stosuje zabiegu redakcyjnego, polegającego na numeracji krótkich fragmentów, takiego, z jakim mamy do czynienia w ostatniej jego części.

Ostatnia scena 4 sierpnia 1942 r.

4 sierpnia 1942 r. o świcie Korczak, podobnie jak (prawdopodobnie) w poprzednich dniach, staje przy parapecie okna swojego mieszkania w nowej siedzibie sierocińca. Z zapisu wynika, że jest godzina 5:30 (biorąc pod uwagę porządek chronologiczny tekstu).

Stojąc w konkretnym miejscu przy parapecie okna, obserwuje to, co się dzieje na zewnątrz, myśl kieruje ku osobom, wydarzeniom, sprawom. Pozwala mu na to jakby jakieś wewnętrzne światło, które przeświecła kliszę jego życia. Jakby za pomocą *laterna magica* wyświetla obrazy, które wydają się nie mieć ze sobą związku. Dlaczego takich spraw dotykał? Dlaczego w takim zestawieniu? Czy był to zapis strumienia świadomości, czy też był w tym jakiś ukryty zamysł? Czy może chaotyczna próba odnalezienia osnowy życia, która pozwoliłaby zespolić w całość życiową gmatwaninę? Może to kolejny etap trudzenia się łopata? „Na każdą niezdarną łopatę mojej studni obowiązkowo zagapię się. Zamyślę się na minut dziesięć. I nie, że słaby dziś jestem, bo stary. Tak zawsze było”¹⁶. Tym razem zamyślenie trwać miało około pół godziny. W tym

14 J. Olczak-Ronikier, *Korczak. Próba biografii*, Warszawa 2011, s. 241.

15 A. Witkowska-Krych, *Dziesięć ostatnich zapisków Janusza Korczaka*, „Teksty Drugie”, 5 (2014) s. 321–337.

16 J. Korczak, *Pamiętnik*, s. 14.

czasie, jakby kontynuuje myśl z początków zapisków: „Gdyby zwrócono mi urnę spopielonych lat, energię strawioną w błędzeniach, rozrzutny rozmach dawnych sił”¹⁷. Zdaje się, ostatkiem sił, będąc ciężko chorym, samotnym, zmęczonym i doświadczając ruiny swego życia (tak, to nie pasuje do uładowanego obrazu Starego Doktora), próbuje „posklejać” roztrzaskany świat swego wnętrza. Doświadczenie ogołocenia, bezradności, beziły (Korczak pisze o swojej kondycji w tym czasie „zrosty, bóle, przepukliny, blizna, rozłazę się, skwierczę, pruję, żyję”¹⁸) zdaje się otwierać go na doświadczenie tego, co dotąd było skrywane pod powierzchnię piany codziennych spraw.

Jolanta Brach-Czajna opisując tragizm ludzkiej egzystencji, zauważa, że

Wielkie cierpienie budzi przytomność istnienia, osadza w nim w pełni szczególnie jeśli jest niezawinione, krzywdzące, poniżające, gdy nie ma sposobu, by je zaakceptować, gdy rodzi bunt i karze wątpić w sprawiedliwość i wyższy ład. Im bardziej wstrząsa nami życie, tym mocniejsza jest nasza w nim obecność. Absurdalnie okrucieństwo jest szokiem egzystencjalnym budzącym świadomość¹⁹.

„Miejsce”, w jakim znajduje się wówczas, można opisać za pomocą norwidskiej frazy zawartej w *Pamiętniku* (fragment Prologu do tragedii *Tyrteja*).

Coraz to z ciebie, jako z drzazgi smolnej, wokoło lecą szmaty zapalone;
gorejąc, nie wiesz, czy? Stawasz się wolny,
Czy to, co twoje, ma być zatracone?

Czy popiół tylko zostanie i zamęt,
Co idzie w przepaść z burzą? – czy zostanie
W dniu popiołu gwiaździsty diament,
Wiekuistego zwycięstwa zaranie!...²⁰.

Soliloquia, które Korczak odbywa, stojąc w oknie, wyglądają na próbę oswojania świata we własnym wnętrzu. Anna Kowalska w przedmowie do *Przygód*

17 Tamże, s. 8.

18 Tamże, s. 11.

19 J. Brach-Czajna, *Szczeliny istnienia*, Warszawa 2018, s. 142.

20 C. K. Norwid, *Pisma wierszem i prozą*, Warszawa 1984, s. 88.

człowieka myślącego Marii Dąbrowskiej, podejmując próbę wniknięcia w świat duchowy autorki, pisze:

Pierwsze poznanie świata olśniło ją z taką siłą, że czas Russowa (we dworze w Russowie M. Dąbrowska spędziła dzieciństwo – Z. R.) stał się czasem wewnętrznym, zamkniętym kręgiem. Miejsce jest tak ważne tylko dlatego, że czas jest ważny²¹.

Ostatni fragment *Pamiętnika* zaczyna się od słów „podlałem kwiaty” i kończy się słowami „podlewam kwiaty”. Adam Fitas pisze o symbolicznym obramowaniu tą sceną obrazów z życia w getcie oraz biograficznych drobin²². Mamy tutaj do czynienia ze szczególnym przykładem cyklu. W jego ramach czas jakby na chwilę się zatrzymał i został wypełniony migawkami, które wzięte pospołu stanowią tajemnicę. Może to nasuwać skojarzenie z koncepcją tzw. świętego czasu, który różni się od tego pojmowanego jako „[...] obiektywnego, nieodwracalnego, liniowo przebiegającego biegu zdarzeń”²³. Święty czas organizuje całe życie człowieka archaicznego, wiążąc jego egzystencję z rzeczywistością sakralną²⁴. W „klamrze” wyobrażonej czynnością podlewania możemy zauważyć coś, co odpowiada *introit* i *ite*.

W kręgu zakreślonym poprzez przywołanie, banalniej można by rzec, rutynowej czynności podlewania kwiatów zostało zamknięte „to, co pozostało”. Nicola Chiaromonte w następujący sposób opisuje stan wewnętrzny człowieka zbliżającego się do finiszu życia.

Co pozostaje? Co pozostaje po tym minionym następowaniu po sobie dni i lat, przeżytych, jak należało, czyli zgodnie z nieuchronnością, której praw nawet teraz nie potrafimy przeniknąć, ale zarazem przeżytych bezładnie, a więc od przypadku do przypadku? Pozostaje – o ile pozostaje – to, czym się jest, to, czym się było: wspomnienie o tym, że byliśmy „piękni”,

21 A. Kowalska, *Czas oswojony (przedmowa)*, w: M. Dąbrowska, *Przygody człowieka myślącego*, Warszawa 1972, s. 20.

22 A. Fitas, *Pamiętnik Janusza Korczaka czyli literatura dokumentu osobistego*, w: *Tradycja i przyszłość genologii*, red. D. Kulesza, Białystok 2013, s. 242.

23 M. Jastrzębski, *Wczesna filozofia grecka jako archaiczna droga do nieśmiertelności. Próba rekonstrukcji*, Białystok 2014, s. 49.

24 Tamże.

jakby powiedział Plotyn, i zdolność ożywiania tego wspomnienia. Pozostaje miłość, jeśli się ją przeżyło, entuzjazm dla wzniosłych czynów, dla śladów tego, co wzniosłe i cenne, na które natrafiamy w popiele życia. Pozostaje – o ile pozostaje – zdolność do uznawania za dobre tego, co jest dobre, a za złe, tego, co złe, i pewność, że nie można spowodować, żeby było czymś innym (i nie należy powodować, by sprawiało wrażenie czegoś innego). Pozostaje to, co było – co zasługuje na trwanie i pozostanie w nas – to, co wciąż w nas istnieje. A z nas, z tego Ego, którego nigdy nie potrafimy się pozbyć ani wyrzec, nie pozostaje nic²⁵.

Metafora „na krawędzi”

Pamiętnik Janusza Korczaka (nazywany też dziennikiem z getta), choć jest dziełem objętościowo niewielkim, to jednak ma wyjątkowe znaczenie. Jacek Leociak w *Posłowie* do wydania z 2012 r. pisze, że jest to literackie arcydzieło „na wskroś nowoczesne”²⁶. Zawiera on w sobie zapiski z ostatnich tygodni życia autora (od maja do początków sierpnia 1942 r.). To tekst niezwykle złożony, „szarpany”, fragmentaryczny. Można odnieść wrażenie, że Korczak przelewa na karteczki całą gamę doświadczeń wewnętrznych, połączonych z opisami wydarzeń z przeszłości. Pisany jest jakby w pośpiechu, po nocach, kiedy nie musi już zajmować się dziećmi albo dla nich żebrac. Wszystko się tutaj miesza: osoby, wydarzenia, przeżycia, plany na przyszłość, załączki koncepcji porządkowania społeczeństwa, relacje z codzienności sierocińca, opisy dotyczące jego zdrowia, picie wódki... Jest to tekst gęsty, symboliczny, zasobny w metafory, które stanowią pomost służący do eksploracji tego, co wymyka się możliwościom poznawczym chłodnego *ratio*, z racji tego, że tak subtelne, że może zostać uznane za nieobecne. To właśnie metafora z racji swej niedosłowności, nieprzejrzystości, wieloznaczności daje możliwość wydobycia „na wierzch” tego, co głęboko skryte. Podobnie jak w przypadku platońskiej paraboli jaskini, świat widzialny jest tylko cieniem tego prawdziwego, a przywołana w tytule metafora okna jest tylko nie tęgą zapowiedzią rzeczywistości, którą przywołuje. Pożytek z metafory ujawnia się w sytuacjach granicznych. Gdy dotykając tajemnicy, by móc pozosta-

25 N. Chiaromonte, *Co pozostaje. Notesy 1955–1971*, wybór, tłum. i posłowie S. Kasprzyśiak, wstęp W. Karpiński, Warszawa 2001, s. 30–31.

26 J. Leociak, *Posłowie*, w: J. Korczak, *Pamiętnik i inne pisma z getta*, s. 299.

wić jakiś ślad po tym fundamentalnym doświadczeniu, trzeba zdecydować się na ten bardzo niedoskonały, redukujący doświadczenie sposób zamykania rzeczywistości w języku. Dziś już wiemy, że Korczak w oknie to niejako Korczak „na krawędzi”, w przedśmionku wieczności. Korczak dokonywał ostatniego zapisu w swoim pamiętniku o świcie 4 sierpnia 1942 r. Następnego dnia wraz z dziećmi i wychowawcami został zapędzony na Umschlagplatz. Od 22 lipca Niemcy rozpoczęli bezwzględną akcję deportacyjną: „Żydzi mają bez różnicy płci i wieku, być wysiedleni na wschód”²⁷. Dokonując ostatniego zapisu, trudno byłoby uznać, że nie zdawał sobie sprawy z powagi sytuacji. Andrzej Mencwel, pisząc o paraleli pamiętników Korczaka i Stanisława Brzozowskiego, zaznacza, że oba pamiętniki pisane są wobec ostateczności, co bardziej dosłownie oznacza, że ich autorzy świadomi są nieuchronnego końca własnego życia i z tą świadomością zapisy swoje podejmują i czynią²⁸.

W ostatnim fragmencie *Pamiętnika* Korczaka, pod datą 4 sierpnia 1942 r. opisana jest scena. Oczami wyobraźni widzimy okno w kamienicy położonej na ulicy Siennej 16/ Śliskiej 9. Symboliczna wymowa tej sceny, z racji swej tajemniczości, stanowi wyzwanie dla myślenia czytelnika. Jak z kolażu przemyśleń i scen wydobyć ich głębsze znaczenie? Podążając za definicją terminu heurystyka, który można pojmować jako „rozumienie, wyjaśnianie lub odkrycie”²⁹. To właśnie w metaforze można dostrzec „heurystyczne narzędzie”³⁰, które wydaje się być pomocne do tego, by móc zmierzyć się z przesłaniem zawartym w scenie w oknie.

Próba hermeneutycznego wglądu w Korczakowską myśl żadną miarą nie może sobie uzurpować prawa do bycia uznaną za jedynie słuszną. Donatella di Cesare zwraca uwagę na zarzut, stawiany pod adresem hermeneutyki, który polega na tym, że jego autorzy twierdzą, iż ta [...] „przyswaja sobie innego”, że chcąc zrozumieć przywłaszcza sobie znaczenie. Di Cesare konkluduje

27 Adama Czerniakowa *dziennik getta warszawskiego*. 06.09.1939–23.07.1942, oprac. i przypisy M. Fuks, Warszawa 1983, s. 304.

28 A. Mencwel, *Pamiętnik Stanisława Brzozowskiego i Pamiętnik Janusza Korczaka. Wstęp do paraleli*, w: *Konstelacje Stanisława Brzozowskiego*, red. U. Kowalczyk, A. Mencwel, E. Paczoska, P. Rodak, Warszawa 2012, s. 343.

29 *Encyklopedia filozofii*, red. T. Honderich, Poznań 1998, t. 1, s. 333.

30 J. M. Jermier, L. C. Forbes, *Metaphors, Organizations and Water: Generating New Images for Environmental Sustainability*, „Human Relations”, 69 (2016) nr 4, s. 1001–1027, DOI: 10.1177/0018726715616469.

„[...] tak jakoby filozoficzna hermeneutyka roiała sobie, że może i musi zrozumieć w sposób lepszy, a zatem pełniejszy i doskonalszy [...]. Tak jakby rozumienie było w hermeneutyce czymś oczywistym. Gdyby tak było, to hermeneutyka straciłaby rację bytu. Istnieje bowiem dlatego, że stawia filozoficzne pytanie o rozumienie³¹.

Literatura autobiograficzna ma szczególny walor wynikający z otwartości piszącego. Daje ona wgląd w tajniki jego duszy. Tym samym można spodziewać się, że piszący „sobie nie kłamie”. Powierzenie tajemnic swego wnętrza kartce papieru może być próbą uzyskania złagodzenia wewnętrznych napięć. Może to też być próba skonstruowania lustra, w którym odbije się (stanie na zewnątrz), to co tkwi głęboko, do czego przywykł, co tak mocno zrosło się z jego wnętrzem, że może wydawać się jak nieobecne.

Pelargonie w oknie

Maria Kownacka, wspominając Korczaka w 1942 r., przypomina sobie relację Józefa Włodarskiego z jego spotkania z Korczakiem w getcie.

Byłem u Korczaka w getcie. Na razie nic najgorszego. Żyją. Trwają na miejscu, ale...

– Ale pewno zapasy się kończą?... Pewno coś trzeba dla nich zdobyć?...

– Właśnie, że nie!... W to trudno uwierzyć, ale nie prosi o nic innego, tylko o... sadzonki roślin!...

– Jak to?... Co to znaczy?... Jakich roślin?...

– No, powiedział, z żywnością jakoś sobie daje radę, ale dzieci trzeba czymś zająć, czymś zainteresować, w jakiś sposób odwrócić ich uwagę od tego, co się dzieje wokół nich, a w tym celu nadaje się jedynie – właśnie pielęgnacja kwitnącej rośliny. „To pochłania i pozwala zapomnieć o troskach”... Tak powiedział. Byłem wstrząśnięty. Już nie pamiętam, jakimi sposobami zdobywaliśmy w tym trzecim roku wojny nowe sadzonki pelargonii i petunii³².

31 D. di Cesare, *Atopos. Hermeneutyka i miejsce poza rozumieniem*, tłum. A. Przyłębski, w: *Dziedzictwo Gadamera*, red. A. Przyłębski, Poznań 2004, s. 61.

32 M. Kownacka, *Sadzonki pelargonii*, w: *Wspomnienia o Januszu Korczaku*, wybór i oprac. L. Barszczewska, B. Milewicz, Warszawa 1981, s. 320–321.

Stary Doktor był uznawany przez wielu, którzy go uważali za oryginała/znali jako oryginała, który potrafi zachować się w sposób dla nich niezrozumiały. Scenka opisana powyżej jest jedną z wielu jej podobnych. Jest ona też zapisem „prehistorii” jednego z „bohaterów” 4 sierpnia. Ta pelargonie to nie jest po prostu jakiś doniczkowy kwiat, ustawiony na parapecie okna. To jest „biedna roślina sierocińca, roślina żydowskiego sierocińca”. Jest ona istotną częścią Korczakowej, gettowej rzeczywistości. W czynności jej podlewania jest coś, co świadczy o jakimś do niej szczególnym stosunku podlewającego. Symbolika pustyni i wody wydaje się wyłaniać jakby z oddali: „Ziemia spieczona odetchnęła”. Napisać o tym, że ujawnia się tutaj jakiś związek emocjonalny, to zdecydowanie za mało.

Korczak w artykule dla „Szkoły Specjalnej” pisze tak:

Tropizm, który każe wodorostom zbierać się tu czy tam, który wzywa i wniży aż do krystalizacji, chemicznego pokrewieństwa- rozkazuje wiązać się tak, a nie inaczej; prawo, które każe naci kartoflanej wspinać się w piwnicy po murze to zakratowanego w górze okienka – i ten sam nakaz, wbrew ludzkim zakazom, który więźnia pcha do okna by – spojrzeć w przestrzeń. Dziecku potrzebny ruch, powietrze, światło – zgoda, ale coś jeszcze. Spojrzenie w przestrzeń, poczucie wolności – otwarte okno³³.

I dalej:

[...] mój pogląd: okno otworzyć, zastawić doniczkami kwiatów, rozłożyć po kątach przynęty i uważnie patrzeć, czy mimo przeszkody i wbrew nęcącym pokusom, nie będą w tym właśnie kierunku zwracały tęsknego wzroku. Dodam: jeśli radość sprawia wypuszczenie więzionego ptaka jakże ta stała praca myśli: kogo wypuścić z więzienia – ubarwi zaprawdę szarą pracę wychowawcy³⁴.

Motyw okna pojawia się w artykule Kamili Terminińskiej, analizującym metafizyczne wątki w prozie Jarosława Iwaszkiewicza. Zwraca ona tam uwagę na to, że

33 J. Korczak, *Teoria a praktyka. Artykuły pedagogiczne (1919–1939)*, Warszawa 2017, s. 112.

34 Tamże, s. 114.

[...] okno, które jest oknem domu, a dom to swoisty zapis ludzkich potrzeb i zachowań. Jaką potrzebę zaspokaja okno? Zasadniczą potrzebę poszukiwania sensu w samej potrzebie potrzeb, ugruntowania tego sensu ulotnego nie poddającego się ujednoznacznieniu, poprzez odwołanie się do trwałych wartości. Można założyć, że moment, w którym szczelina jaskini przekształciła się w okno, należał do najdonośniejszych w dziejach ludzkiej myśli³⁵.

Nawiązanie do jednego z najbardziej znanych fragmentów filozofii platońskiej³⁶, jaką jest metafora jaskini, zwraca nas ku głębszemu zrozumieniu tego, co można, zdaniem autorki, uznać za prototyp współczesnego okna. Bardzo istotną, w platońskim opowiadaniu, jest obecność światła, które wywołuje cienie na ścianie pieczary (światło pochodzące od ogniska) oraz (na późniejszym etapie), kiedy jego źródłem jest słońce. To ono pozwala na to, by zobaczyć świat, jakim jest naprawdę.

Oknem, którym można zajrzeć w nieskończoność duszy jest oko, a oknem, którym można wyrzec w nieskończoność absolutu, jest dzieło sztuki. Przez okno – oko dusza wygląda na świat zmysłowych doświadczeń, który może przeniknąć spoglądając dalej, przez nie widoczna jest ona sama w ludzkim wnętrzu³⁷.

Korczak spoglądając na zewnątrz widzi wartownika, który stoi i patrzy, ma karabin, mógłby strzelić w łysinę Korczaka – „taki dobry cel”. Jednocześnie zagląda w głąb wspomnień dalszych i bliższych. Jest to okno, przez które wygląda się na zewnątrz, ale staje się też ono pretekstem do głębokiego wewnętrznego wglądu.

Przenikające przez okno światło słoneczne jest dla usytuowanego wewnątrz podmiotu czymś uświęcającym, uwydatniającym, niezwykle wartościową poznawczą (orfickie słońce to rozum świata) lub etyczno-estetyczną (platońskie słońce to symbol idei dobra, a więc i piękna) tego, co pojawia się

35 K. Terminińska, *Symbolika okna w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, „Język Artystyczny”, 8 (1993) s. 86.

36 Platona *Państwo*, tłum., wstęp, objaśnienia i il. W. Witwicki, t. 2, Warszawa 1991, s. 63–67.

37 K. Terminińska, *Symbolika okna w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, s. 87.

w jego promieniach. Nowy ogląd przedmiotu w blasku słońca jest dla podmiotu iluminacją, prawdziwym odkryciem, aczkolwiek patrzenie w samo oślepiające słońce nie jest możliwe. Olśnienie współgra z wysokim napięciem emocjonalnym podmiotu zużywającego na ogół Jaspersowskie, egzystencjalnie ważne, „graniczne” momenty swojego życia: miłość, cierpienie, uniesienie religijne, przy czym towarzysząca temu aura emanuje z wypowiedzenia, choćby była w nim jedynie sugerowana³⁸.

Paradoksalnie, będąc pozbawionym wszystkiego, znajdując się w stanie bankructwa życiowego, pojawia się na horyzoncie nowy sposób pojmowania rzeczywistości. „Wielkie zło odsłania przed ofiarą głęboką perspektywę możliwych przeżyć i wzbogaca istnienie niecodziennymi jakościami. Nawet wówczas, gdy pozbawieni jesteśmy wszelkiej możliwości przeciwdziałania i skazani na cierpienie. Które ma trwać do końca życia, a więc gdy jedyną dostępną jakością jest cierpienie – nawet wówczas dostępne nam są wartości. Choćby związane z przyjmowaną wobec cierpienia postawą”³⁹. Coś się musiało wydarzyć, by ten, który przez całe życie walczył z niesprawiedliwością wobec najsłabszych, mógł spojrzeć na swojego (potencjalnego) zabójcę jako na tego, który „może być za cywila nauczycielem na wsi, może rejentem, zmiataczem ulic w Lipsku, kelnerem w Kolonii”, który „może nawet nie wie, że jest tak jak jest? Mógł przyjechać wczoraj dopiero z daleka...”⁴⁰.

Michał Heller, opisując kontemplacje jako „wpatrywanie się w świat Idei”, dostrzeża w niej sposób do poznania Prawdy. To mistyczne doświadczenie ma w sobie potencjał „przeobrażający tego, który go doznaje”⁴¹. I dalej kontynuuje „kontemplacja ma jeszcze jeden wymiar. Daje poczucie uczestniczenia w czymś, co «wykracza poza»”⁴².

Korczak niejako, usprawiedliwiając Niemca wartownika, wykracza poza, poza naturalną, wydawać by się mogło w tych warunkach: nienawiść.

38 Tamże, s. 88.

39 J. Brach-Czaina, *Szczeliny istnienia*, s. 116.

40 J. Korczak, *Pamiętnik*, s. 140.

41 M. Heller, *Nauka jako kontemplacja*, „Nauka”, 1 (2016) s. 7.

42 Tamże, s. 8.

Streszczenie: *Pamiętnik* jest ostatnim z zachowanych pism Janusza Korczaka. Był pisany w murach warszawskiego getta przez ostatnie trzy miesiące życia autora. Zawiera mieszaninę wątków autobiograficznych, historycznych, odnoszących się do aktualnej, okupacyjnej sytuacji. Najważniejsza, końcowa część zapisana w przeddzień wywózki Korczaka z dziećmi do Treblińki zawiera dziesięć fragmentów spiętych jak klamrą sceną w oknie. Artykuł jest próbą hermeneutycznego poszukiwania znaczeń skrytych pod powierzchnią tych krótkich, niemających wydawać by się mogło ze sobą powiązań opowieści.

Słowa kluczowe: *Pamiętnik*, Janusz Korczak, metafora, okno, autobiografia.

Bibliografia

- Adama Czerniakowa *dziennik getta warszawskiego. 06.09.1939–23.07.1942*, oprac. i przypisy M. Fuks, Warszawa 1983.
- Brach-Czaina J., *Szczeliny istnienia*, Warszawa 2018.
- Chiaromonte N., *Co pozostaje. Notesy 1955 – 1971*, Warszawa 2001
- Czerwińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadeństwo, wyznanie, wyzwanie*, wyd. 2, zmienione, Kraków 2020.
- di Cesare D., *Atopos. Hermeneutyka i miejsce poza rozumieniem*, tłum. A. Przyłębski, w: *Dziedzictwo Gadamera*, red. A. Przyłębski, Poznań 2004, s. 61–71.
- Donne J., *Medytacje, czyli pobożne, pożyteczne i zaskakujące rozmyślenia nad dniami sądnymi, dniami niespodzianego zmięrczu oraz kilka stadiów, jakie przebyłem podczas swej choroby podzielonych na medytacje nad ludzką kondycją naszą. Wymówki i wadzenia się z Bogiem. Modlitwy ku Niemu w różnych potrzebach*, w: P. Plichta, *Wygasłe kody językowe w rosyjskim przekładzie Devotions Upon Emergent Occasions Johna Donne’a. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Piotra Fasta*, Katowice 2015, wybór, tłum. i posłowie S. Kasprzysiak, wstęp W. Karpiński, s. 223–374, <https://www.sbc.org.pl/Content174297/doktorat3588.pdf>, dostęp 13.12.2020.
- Encyklopedia filozofii*, red. T. Honderich, Poznań 1998.
- Fitas A., *Pamiętnik Janusza Korczaka czyli literatura dokumentu osobistego*, w: *Tradycja i przyszłość genologii*, red. D. Kulesza, Białystok 2013, s. 239–257.
- Grupińska A., *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Warszawa 2000.
- Heller M., *Nauka jako kontemplacja*, „Nauka”, 1 (2016) s. 7–9.
- Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła*, wstęp i red. nauk. Aleksander Lewin, Warszawa 1992.
- Jastrzębski M., *Wczesna filozofia grecka jako archaiczna droga do nieśmiertelności. Próba rekonstrukcji*, Białystok 2014.

- Jermier J. M., Forbes L. C., *Metaphors, Organizations and Water: Generating New Images for Environmental Sustainability*, „Human Relations”, 69 (2016) nr 4, s. 1001–1027, DOI: 10.1177/0018726715616469.
- Karpiński A., Kojkoł J., *Filozofia. Zarys historii*, Gdynia 2002.
- Korczak J., *Pamiętnik i inne pisma z getta*, przypisy M. Ciesielska, postł. J. Leociak, Warszawa 2012.
- Korczak J., *Teoria a praktyka. Artykuły pedagogiczne (1919–1939)*, Warszawa 2017.
- Kowska A., *Czas oswojony (przedmowa)*, w: M. Dąbrowska, *Przygody człowieka myślącego*, Warszawa 1972, s. 5–9.
- Kownacka M., *Sadzonki pelargonii*, w: *Wspomnienia o Januszu Korczaku*, wybór i oprac. L. Barszczewska, B. Milewicz, Warszawa 1981, s. 320–322.
- Leociak J., *Postłowie*, w: J. Korczak, *Pamiętnik i inne pisma z getta*, przypisy M. Ciesielska, postł. J. Leociak, Warszawa 2012, s. 281–300.
- Mencwel A., *Pamiętnik Stanisława Brzozowskiego i Pamiętnik Janusza Korczaka. Wstęp do paraleli*, w: *Konstelacje Stanisława Brzozowskiego*, red. U. Kowalczyk, A. Mencwel, E. Paczoska, P. Rodak, Warszawa 2012, s. 343–353.
- Norwid C. K., *Pisma wierszem i prozą*, Warszawa 1984.
- Olczak-Ronikier J., *Korczak. Próba biografii*, Warszawa 2011.
- Pascal B., *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1989,
- Platona Państwo*, tłum., wstęp, objaśn., il. W. Witwicki, t. 2, Warszawa 1991. Rudniańska H., *Korczak, Tokarzewski i my*, Kraków 2005.
- Teilhard de Chardin P., *Człowiek i inne pisma*, wybór M. Tazbir, tłum. J. i G. Fedorowscy i in., Warszawa 1984.
- Termińska K., *Symbolika okna w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, „Język Artystyczny”, 8 (1993) s. 85–104.
- Witkowska-Krych A., *Dziesięć ostatnich zapisków Janusza Korczaka*, „Teksty Drugie”, 5 (2014) s. 321–337.
- Adama Czerniakowa *dziennik getta warszawskiego. 06.09.1939–23.07.1942*, oprac. i przypisy M. Fuks, Warszawa 1983.